

ŚWIAT TEOFILA LENARTOWICZA I NARCYZY ŻMICHOWSKIEJ

W świetle materiałów związanych z życiem i twórczością Narcyzy Żmichowskiej wyłania się spora ilość faktów ściśle dotyczących osoby i dzieła Teofila Lenartowicza, na które dotychczas nie zwracano uwagi. Oczywiście wymagają one szczegółowej dokumentacji w formie cytatów, zapisków, powołań na źródła, wskazań osób znanych Gabrielli i Lenartowiczowi. Dane te dotyczą jednak zagadnień z dziedzin rozmaitych i dlatego wyraźnie można je zamknąć w kilku kręgach:

- 1) topografia miejscowości znanych Lenartowiczowi, dotychczas nie uwzględnianych w jego biografii,
- 2) postacię znaczniejszych konspiratorów, o których nikt nie wspominał, pomimo iż poeta adresował nawet do nich swe utwory lub oni pisali o poecie,
- 3) portrety Lenartowicza, względnie charakterystyka jego pozostawiona przez przyjaciół,
- 4) stosunek poety do środowiska Entuzjastek,
- 5) polemika polityczna wywołana przez Lenartowicza,
- 6) zapomniana twórczość poety z lat 1845—1847 na łamach „Przeгляду Naukowego”.

Konieczność rozważenia wszystkich powyżej zacytowanych punktów narzuca życie i twórczość Gabrielli.

Gabriella i Lenartowicz należą do zdeklasowanej szlachty. Ojciec poetki przeniósł się z Rawicza do Nowego Miasta nad Pilicą i tutaj pracował jako magazynier i pisarz żupy solnej. Ojciec Lenartowicza, właściwie zrezygnowawszy z rangi kapitańskiej i klejnotu szlacheckiego, uzyskał patent warszawskiego majstra murarskiego. W życiu pisarzy była jednak ta różnica, że Gabriellę pomimo wszystko łączyła z klasą, z której pochodziła, jej rodzina, a Teofil Lenartowicz pozostał niezależny. Natomiast oboje podobnie ciężko pracowali na bardzo skromny kawałek chleba. Żmichowska jednak posiadała dyplom Instytutu Guwernantek, a Lenartowicz pozostał do końca życia samoukiem. W okresie młodości życie

ich płynęło po części zblizonym nurtem — w okręgu Rawy Mazowieckiej, w której nawet Lenartowicz jako dziecko mieszka w 1831 r., dla Żmichowskiej zaś Rawa była miejscem częstych pobytów ze względu na okoliczne majątki szwagrów i sióstr, dzierżawy folwarków braci.

Teofil Lenartowicz stwierdził sam w liście swym do Izabeli Zbigniewskiej (Ossolineum, sygn. 4804/II), że Żmichowska znała go chłopcem osiemnastoletnim, a było to, jak wiemy, „około 1840 r.”.

Na mapce topograficznej miejscowości, w których Lenartowicz bywał w latach 1840—1843 i gdzie też spotykał prawdopodobnie Żmichowską, niemal bezbłędnie można oznaczyć następujące punkty dotychczas pomijane milczeniem w biografii poety i w dziejach jego wędrówek po kraju: Nowy Dwór (pod Siennicą) Dzwonkowskich, Nową Wieś, miejsce zamieszkania Kazimiery i Wojciecha Ziemięckich, Ossowno na pewno, ale może i Kałuszyn, folwarki dzierżawione przez Janusza i Hiacynta Żmichowskich. Lenartowicz obu braci Żmichowskiej znał osobiście. Być może, iż do innych dworków sąsiednich „porywali” go wspólni przyjaciele, tzn. Władysław Dzwonkowski i Karol Brzozowski; w okolicach Rawy Mazowieckiej, powiatów nowomińskiego i warszawskiego znalazłoby się jeszcze wiele takich miejscowości, w których poeta niejednokrotnie przebywał (np. Stanisławów, Dłużewo Dłużewskich, Załuski, Trębaczów, Rószkowa Wola, Wielądki itp.). Tutaj też rozpoczyna się praca konspiracyjna Lenartowicza, jego pierwsze kontakty z Władysławem Dzwonkowskim i Ziemięckimi, z Karolem Brzozowskim, co potwierdza jego wiersz napisany potem we Florencji około 1879 r. pt. *Przyjacielowi W. D.* Utwór ten, choć później wielokrotnie publikowany (1879 „Przegląd Lwowski”, edycje poezji z lat 1881, 1895 i 1968 oraz pismo „Tydzień” 1895) nie został rozszyfrowany ani dla osób poety i adresata, ani dla środowiska konspiracyjnego, autor bowiem dedykuje go Dzwonkowskiemu, o którym pisze tam „mój Władku”, „tobie druhu”, „bracie mój życzliwy”, wspomina epokę nie tylko pierwszej młodości, lata konspiracji, lecz również wraca do wspomnień sprzed lat dwudziestu, tzn. do okresu pobytu Dzwonkowskiego na emigracji w Joinville pod Paryżem, gdzie dom jego skupiał grono przyjaciół emigrantów. Wspomnieniom młodzieńczym ofiarowuje poeta aż 42 wersy na ogółem 78 wersów całości. Część druga wiersza przeznaczona została na pełne liryzmu słowa tęsknoty za krajem rodzinnym, na wspomnienia wspólnych polowań z przyjaciółmi, wycieczek łodziami itp. Utwór rzuca dyskretne światło na pracę propagandową i oświatową wśród ludu, jak również na zapamiętane przez poetę widoki kraju, zwłaszcza te z okresu jego pierwszej ucieczki w 1843 r. do Prus, co potwierdzają wspomnienia Karola Brzozowskiego.

Drugim kręgiem wspólnych spotkań i pracy Lenartowicza i Żmichowskiej była Warszawa, a zwłaszcza dom Anny i Hipolita Skimborowiczów,

redakcja „Przeglądu Naukowego” i sławne wśród literatów warszawskich „sabaty” czyli sobotnie przyjęcia u Skimborowiczów.

Trzecim środowiskiem wspólnych przyjaciół i znajomych stała się Wielkopolska w roku 1843 i później, a przede wszystkim dom Jędrzeja i Bibianny Moraczewskich, ale to na okres bardzo krótki, gdyż ze względów politycznych Lenartowicz (1848) unikał poznańskiej ekspozytury Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Do znaczniejszych osobistości, które związały życie i twórczość Gabrielli z życiem i twórczością Teofila Lenartowicza, postaci pomijanych milczeniem lub w ogóle niedostrzeganych, prócz wspomnianego tutaj Władysława Dzwonkowskiego należą: Wojciech Grochowski, Feliks Michałowski i Leon Kapliński. Z każdym z nich życie i twórczość tak Gabrielli jak i Lenartowicza zepolone jest w sposób odmienny.

Władysław Dzwonkowski — przyjaciel osobisty Lenartowicza, od wczesnych lat młodości obdarzony długotrwałym uczuciem przez poetę, był również pierwszą miłością Gabrielli, jemu też ona zawdzięczała swą orientację polityczną i decyzję, powziętą w Poznaniu w 1844 r. przystąpienia „do najczynniejszych”, o ile oczywiście nie zapomnimy roli odegranej przez Edwarda Dembowskiego i Jędrzeja oraz Bibianę Moraczewskich.

Ostatni list Dzwonkowskiego, o którym wspomina Żmichowska, pochodzi z września 1852 r.; otrzymała go pisarka w styczniu 1853 r. w Lublinie na swym przymusowym wygnaniu politycznym. Autor jednak wycofał się w nim wobec adresatki ze swych sympatii, był bowiem zaangażowany wtedy wobec Antoniny Deskur, z którą jego ślub odbył się w 1857 r. w Dreźnie. Dzwonkowski miał na Gabriellę wpływ wielki przez długi czas, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż jej akces do koła „sprawy” Towiańskiego, dokonany niewątpliwie pod jego dyktandem, pochodzi z maja 1856 r. Drugą osobą, bliską Żmichowskiej, z którą zerwała całkowicie stosunki, była znana dobrze Lenartowiczowi i wspomniana przez niego w listach Paulina Zbyszewska. Teofil Lenartowicz, nie orientując się dokładnie w osobistych stosunkach i niektórych sprawach dzielących Gabriellę ze Zbyszewską, a biorąc udział w życiu Dzwonkowskiego, niejednokrotnie pragnął rozpocząć stałą korespondencję z pisarką. W 1858 r. sama Żmichowska wspominała o otrzymanym od niego liście z Rzymu. W latach siedemdziesiątych próbował poeta posłużyć się pośrednictwem Zbiegniewskiej. Żmichowska jednak wyraźnie stwierdziła w liście do niej, iż „trzeba koniecznie mieć coś do powiedzenia człowiekowi” i w konsekwencji tego stanowiska nie napisała ani nie ułatwiła mu nawiązania z sobą kontaktu, nie miała bowiem ochoty wracać do wspomnień młodości z jedynym człowiekiem, który w 1871 r. zbyt dobrze orientował się w jej własnym życiu. Drugim powodem jej postawy negatywnej były poglądy polityczne. Gabriella nie chciała sprawiać

przykrości emigrantowi, a przy wymianie korespondencji musiałoby dojść do ostrzejszej wymiany zdań. Żmichowska należała do grupy liberałów warszawskich w okresie powstania styczniowego, po powstaniu wyraźnie zdążyła ku „organicznikowskiemu” pojmowaniu potrzeb życia polskiego. Lenartowicza zaś teraz podobnie jak Wojciech Grochowski można nazwać „mistrykiem”. Trzecim konspiratorem, nie uwzględnianym dotychczas w biografii Lenartowicza jest właśnie Wojciech Grochowski, autor artykułu o Lenartowiczu („Tygodnik Ilustrowany”, 1861, nr 116). Zgodnie z najnowszymi badaniami pracował on wspólnie w konspiracji z Lenartowiczem przed 1843 r. i on pierwszy podał czasokres pobytu poety za granicą podczas pierwszej ucieczki z Królestwa. Zaznaczyć zaś tutaj należy, iż jego życiorys w *Polskim Słowniku Biograficznym* został bez żadnych zmian przedstawiony zgodnie z warszawską Wielką Encyklopedią Powszechną Ilustrowaną, przygotowywaną pod okiem cenzury (1900, t. XV, s. 869—870). Artykuł Grochowskiego o Lenartowiczu, napisany po powrocie autora ze zsyłki do Bobrujska, jest pełen sentymentu wobec dawnych wspomnień o poecie i konspiratorze, lecz autor podobnie jak Żmichowska nie godzi się na współczesne poglądy poety, o których pisze, że są owiane „mgłą mistyczną”. Do grona znajomych bliskich Lenartowiczowi musiał w Paryżu należeć również Feliks Michałowski, lekarz z zawodu, a językoznawca z zamiłowania. Był to przyjaciel z lat dziewczęcych Narcyzy. Siostra jego, Ludwika, była w Instytucie Guvernantek przyjaciółką Żmichowskiej. We Francji w latach 1838—1839 między Michałowskim a Narcyzą nawiązała się serdeczna korespondencja, traktowana przez emigranta serio i poważnie, przez Żmichowską jako przelotny flirt, „godziny sali” młodej dziewczyny. Być może, iż Michałowski nawet pragnął znaleźć w pisarce towarzyszkę życia, Polkę, lecz Aldona nie ukazała mu oblicza, trzymając adresata na odległość swego pióra. Myśl tę nasuwa fakt przesłania Żmichowskiej w 1872 r. przez Michałowskiego książeczki *Origines celtiques* (1870). Adres jej autor zdobył prawdopodobnie przez Lenartowicza, który w 1862 r. ofiarował mu utwór z dedykacją imienną (*Petersburg w ogniu*). Żmichowska według normy obowiązków towarzyskich na list odpisała, lecz nie zdobyła się w nim na jedno słowo cieplejsze. I na tym dalsze stosunki zostały przerwane. Ostatnim znajomym jest Leon Kapliński, przyjaciel Lenartowicza, u którego w latach pięćdziesiątych mieszkał poeta przez jakiś czas w Paryżu. Leon Kapliński, konspirator z 1843 r. w Królestwie Kongresowym, więzień Moabitu w latach 1847—1848 w Wielkopolsce — po osiedleniu się na stałe we Francji zmienił orientację polityczną, przystępując do stronnictwa Hotelu Lambert. W kraju Żmichowska żyła w najserdeczniejszej przyjaźni z siostrą i bratem Leona, tzn. z Zofią Kaplińską, nauczycielką i pisarką dla dzieci, i Edwardem Kaplińskim, architektem. Pomimo to jednak ze względów politycznych nigdy żywszego kontaktu

z Leonem nie nawiązała, a nawet unikała w 1867 r. w Paryżu widzenia się z nim. Należy tu podkreślić, że Lenartowicz przez cały okres swej emigracji potrafił utrzymać się z dala od Hotelu Lambert, do Towarzystwa Demokratycznego nie należał, do koła „sprawy” Andrzeja Towiańskiego, choć Władysław Dzwonkowski był towianistą, akcesu nie zgłosił, utrzymywał samodzielność swego myślenia.

Portret Żmichowskiej skreśliła Paulina Wilkońska w swych wspomnieniach (*Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie, Poznań, 1871*, s. 227—228). Tego samego okresu życia (około 1843 r.) dotyczy charakterystyka Lenartowicza, która wyszła spod pióra Wojciecha Grochowskiego, a także Karola Brzozowskiego, nieco późniejsza jest natomiast Wojciecha Stattlera, krakowskiego malarza. Domaga się tutaj natomiast sprostowania w komentarzu do *Obrazka wstępnego do Poganki* spopularyzowany już błąd popełniony przez Boya Żeleńskiego, który opierając się na autorytecie wypowiedzi Hipolita Skimborowicza o przystąpieniu Karola Balińskiego do towianizmu, objaśnił, iż Edmund to Karol Baliński. Sama zaś autorka w liście swym do Izabeli Zbiegniewskiej stwierdza, iż „malujący obrazki” to właśnie Teofil Lenartowicz. Ponadto wypadałoby tutaj dodać, iż Lenartowicz niewątpliwie służył Żmichowskiej prócz innych osób jako pierwowzór do postaci Leona.

Spośród 23 Entuzjastek-konspiratorek zaangażowanych w pracy rewolucyjnej Lenartowicz potwierdził znajomość tylko ośmiu: Marii Bolewskiej, z którą utrzymywał kontakt w Wielkopolsce; Anny i Stefanii Dzwonkowskich, sióstr swego przyjaciela; Bibianny Moraczewskiej jako siostry Jędrzeja Moraczewskiego, który przygarnął go w 1843 r. do swego domu i otoczył opieką; Anny Skimborowiczowej, Kazimiery Ziemięckiej i Narcyzy Żmichowskiej, należących do najbliższych współpracownic jego na polu konspiracyjnym; o Paulinie Zbyszewskiej nawet pisał do Żmichowskiej. Ponadto praca konspiracyjna zbliżyła go do Emilii Gosselin, zajmującej się propagandą rewolucyjną; do Faustyny Morzycyckiej, z którą spotykał się stale u Wilkońskich i znał jej brata Stanisława, przewodnika przeprowadzającego konspiratorów za granicę; z Augustą Grotthusową pracował w terenie. Jedynie Wincentę Zabłocką poznał dzięki Narcyzie Żmichowskiej i Annie Skimborowiczowej. Grypsy więzienne Żmichowskiej potwierdzają, iż w kręgu Entuzjastek zwano Lenartowicza „Lenartosem” i doskonale orientowano się, że w 1848 r. zdołał uciec za granicę. Dla ścisłości należy jeszcze dodać, iż wszelkie stosunki Lenartowicza z Krakowem i Galicją wymagają oddzielnego opracowania i tutaj nie zostały uwzględnione. To pewne tylko, że Lenartowicz poznał w Krakowie Erazma Żmichowskiego jako emisariusza, a także Józefa Wysockiego (Grzegorza), o którym potem pisał m. in. do Ewarysta Estkowskiego jak o kimś dobrze sobie znanym.

Charakterystyka twórczości Lenartowicza: „lirnika mazowieckiego”, poety piękna obrazu przyrody polskiej i niedoli chłopa, nie będzie pełna, o ile w niej nie uwypuklimy pierwiastku polemicznego, który zaznacza się już w pierwszych „przyśpiewkach” w kraju, w albumowym wpisie Wilkońskiej. Wpis do albumu jednak wywołał natychmiastową replikę ze strony Antoniego Czajkowskiego, Włodzimierza Wolskiego i Aleksandra Niewiarowskiego. Oczywiście nie wspominamy o dalszych polemikach wykraczających poza chronologię naszych rozważań. We wczesnej twórczości krajowej w Królestwie Polskim, mniej więcej do 1845 r. można poetę nazwać ludowcem walczącym o prawa ludu, później zaś należy on zapewne do owego spisku rzemieślników. Zwraca uwagę ostro uwidaczniający się rys antyszlachecki w jego poglądach.

Oddzielny krąg problematyki — to dziedzina twórczości poetyckiej. Rzecz znamienna, że jeśli chodzi o pierwodruki i w ogóle o pierwociny twórczości Lenartowicza to nie tylko całe utwory ale nawet zbiory wypadły z zakresu zainteresowań historyków literatury. Fakt ten m. in. należy przypisać opuszczeniom w bibliografii Henryka Biegeleisena, który nie wziął np. pod uwagę opuszczenia utworów Lenartowicza opublikowanych na łamach „Przeglądu Naukowego” w latach 1845—1847. Są to:

- 1) *Nowy Rok* (1845, t. I, nr 1, s. 1),
- 2) *Turnieje*, wyjątek z dialogu (1845, t. I, nr 2, s. 49—58),
- 3) *Idealy* (1845, t. I, nr 9, s. 291—295),
- 4) *Pieśń ukraińska* (1846, t. II, nr 18, s. 525—526),
- 5) Zakończenie dialogu *Turnieje: Patnik* (1846, t. III, nr 21, s. 628—639).
- 6) *Komu wianeczek* (1847, t. III, nr 21, s. 640),
- 7) *Rusałka* (1847, t. III, nr 22, s. 679),
- 8) *Sierota* (1847, t. III, nr 22, s. 680)

Wszystkie wymienione utwory podpisane są w „Przeglądzie Naukowym” już to pełnym nazwiskiem i imieniem poety, już to tylko nazwiskiem. Biegeleisen natomiast podaje w swej bibliografii utwór pt. *Muzyk. Fantazja* (1845, t. II, nr 16 i 17), który w druku sygnowany został literą „L”. Trzeba by więc specjalnych podstaw do przeprowadzenia dowodu autorstwa Lenartowicza.

Wspomniane utwory ukazywały się później:

- 1) *Nowy Rok* w edycji warszawskiej w 1858 r. (opuszczono tu strofę czwartą),
- 2) *Idealy* w latach 1858 i 1895 (z opuszczeniem strofy ostatniej),
- 3) *Pieśń ukraińska* w wydaniach z lat 1858, 1895 i 1968.
- 4) *Komu wianeczek* w edycjach z lat 1858, 1895 i 1968,
- 5) *Sierota* w edycjach z lat 1858, 1895 i 1968,

6) *Rusalka* — to wiersz najczęściej przedrukowany; ukazał się w edycji krakowskiej pt. *Ziemia polska*, cz. I, w 1848 r., w edycji petersburskiej w 1857 r., w warszawskiej w 1858, w krakowskiej Wł. Anczyca w 1876 r. i w wydaniu lwowskim w 1895 r.

Jedynie *Turnieje*, wyjątek z dialogu i Zakończenie dialogu *Turnieje: Pątnik prócz łam „Przeglądu Naukowego”* nigdy i nigdzie się już nie ukazały.

Pierwsza część utworu pt. *Turnieje* pozostaje w kręgu poetyki *Dziadów*. Poeta jednak sięga już także do doświadczeń twórczych III części *Dziadów*. W poezji krajowej rzecz to zresztą praktykowana i niezbyt krytykowana, nawet jeśli naśladownictwo w dzisiejszej terminologii zasługiwałoby na nazwę plagiatu, czego jednak nie można powiedzieć o utworze Lenartowicza, który wykorzystuje pomysł *Prologu Dziadów Drezdeńskich*. Lenartowicz z wyraźną tendencją i aluzyjnością wysuwa Gęślarza w przeciwstawieniu do Pątnika. Gęślarz jednak natychmiast zmienia się w Lirnika, a w partii nazwanej *Sprawa I* przybiera on miano Dudarza. Postać owego Gęślarza-Dudarza to zapożyczenie z *Ballad i romansów i II części Dziadów*. Gęślarz-Dudarz, podobnie jak u Mickiewicza, jest postacią ludową, a równocześnie jest on kreatorem: u Mickiewicza wy czarowuje świat duchów, u Lenartowicza przeszłość historyczną. Pątnik zaś to interpretator wobec siebie współczesnych: Lirnika, Giermków, Biazna i innych postaci dramatu. Treść anachroniczna historycznie, szata dialogowa, zapożyczenia balladowe — to tylko pozór. Istotnym celem poety jest chęć wypowiedzenia przez usta Pątnika zdania ludu o warstwach uprzywilejowanych, wydanie sądu o rzeczywistości społecznej, a nawet ekonomicznej. Jego interpretację szerzyć będzie potem Lirnik. Pamiętajmy jednak, że „lirnikiem mazowieckim” zwano samego Lenartowicza. Czy wolno stawiać znak równości pomiędzy poglądami postaci utworu a poety? Jest właśnie rok 1845, czas najradykałniejszych na gruncie Królestwa Polskiego poglądów Lenartowicza, jego kontaktów konspiracyjnych i pracy rewolucyjnej. Na tym tle opublikowanie wyjątku z dialogu *Turniejach* posiada swą znamiennej wymowę, zwłaszcza gdy zwrócimy uwagę na następujące słowa Pątnika o rycerstwie:

Jak się spiją, rozweselą,
Strzelać będą w grosz nad głową
Przez pachółka w ręku miany,
Aż niejeden łeb ustrzela,
Aż niejeden krwią obłany
Chłop upadnie — a domową
Dziatwę jego Pan zabierze,
By znów strzelał jako zwierzę.

Lirnik zaś pójdzie „kędy chłopstwo przesiaduje” i będzie prawić o tych sprawach:

Jeśli piosnka tak ich wzruszy,
Że do głębi sięgnie duszy,
Wtedy dla mnie będzie dość,
Jeśli w oczach ogień błysnie,
Jeśli pięść zylastą ściśnie
Niewstrzymana złość.

Wtenczas wesół rzucę chatę,
I znów w zamki, znów bogate
Progi pójdę sam.
I nazbieram krzywd i nedzy
I biedakom tych pieniędzy
Na pańszczyznę danu...

Całkiem inny ton ideowy posiada wypowiedź tego samego Pątnika w drugiej części utworu pt. *Pątnik* opublikowanej w 1846 r., już po tragicznych doświadczeniach krakowskiej rewolucji lutowej. Teraz Pątnik w ćwiczeniu rycerskim widzi tylko zaprawę do walki orężnej i dlatego propaguje ją jako konieczną. Nawołuje też, że „już niełza rycerskiej zaniechać nam sprawy”, powołuje się na wspólną przeszłość historyczną polskiego ludu i rycerstwa. Żegnając zaś słuchaczy, prosi ich o przebaczenie, jeśli używał kiedyś słów, które im były „nie po myśli”, ale „słowo — wiatr: jak przybyło, tako i uciekło”, sam zaś wraca do swej „wdzięcznej liry”.

Różnica we fragmentach utworu *Turnieje* i *Pątnik* tkwi właśnie w interpretacji przeszłości historycznej. Najpierw posiada ona charakter społeczny — antyszlachecki, rewolucyjno-propagandowy, coś z ognia powstającego ludu przeciw panom, w części drugiej natomiast autor wycofuje się ze swego stanowiska radykalnego i antyfeudalnego. Najwidoczniej krwawe doświadczenia powstania krakowskiego wykorzystanego przez biurokrację austriacką, były momentem wahań w poglądach Lenartowicza-konspiratora, co oczywiście znalazło wyraz w aktualnej twórczości poetyckiej. Pamiętajmy jednak, iż cytowane słowa Lenartowicza zostały opublikowane na łamach „Przeglądu Naukowego”. Sam zaś poeta nie zrezygnował z twórczości w duchu rewolucyjnym, co potwierdzi badanie jego publikacji krakowskich i galicyjskich, a w Królestwie Polskim brał nadal udział w konspiracji aż do 1848 r.

Ze względu na treść utworów, o których była tutaj mowa, nie można nawet było marzyć po upadku Wiosny Ludów o ponownej ich publikacji. Zresztą sam poeta, przebywając na emigracji, prawdopodobnie nie wyraziłby zgody na ich przedruk. Dziś jednak, z perspektywy czasu, znając całokształt twórczości Lenartowicza, należy pamiętać i o tych utworach z okresu radykalnych poglądów autora, aby uwydatnić linię ewolucyjną jego światopoglądu, zwłaszcza iż dotychczas nikt nimi się nie interesował.

BIBLIOGRAFIA

1. Wszystkie zbiorowe edycje *Poezji* Teofila Lenartowicza ze szczególnym uwzględnieniem utworów: *Chłopak*, *Mazur I*, *Trzy siostry*, *Dzwony*, *Mazur II*, *Wspomnienie do L. K.*, *Sierota*, *Komu wianeczek*, *Improwizacja*, *Do polskich artystów*, *Pieśń ukraińska*, *Rusałka*, *Petersburg w ogniu*, *Przyjacielowi W. D.*
2. „Przegląd Naukowy” 1845—1847.
3. *Manuscripta Instituti Ossoliniani*, sygn. 4804/II: *Listy Teofila Lenartowicza do Izabeli Zbiegniewskiej*.
4. *Polski Słownik Biograficzny*.
5. M. Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Przywódcy i kadry członkowskie*. Przewodnik biobibliograficzny, 1964.
6. A. Minkowska, *Organizacja spiskowa 1848 roku w Królestwie Polskim*. Warszawa 1923—1925.
7. J. Louis Wawel, *Kronika rewolucji krakowskiej w r. 1846*. Kraków 1898.
8. H. Biegeleisen, *Lirnik mazowiecki. Jego życie i dzieła w świetle nieznannej korespondencji*. Kraków 1913.
9. B. Erzepki, *Listy Lenartowicza do Ewarysta Estkowskiego*. Poznań 1922.
10. N. Żmichowska, *Listy*. Do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła Mieczysława Romankówna. Pod redakcją Stanisława Pigonia. T. I *W kręgu najbliższych*, Wrocław 1957; t. II *Rozdroża*, Wrocław 1960; t. III *Miodogórze*, Wrocław 1967.
11. *Pisma Narcyzy Żmichowskiej (Gabrielli) z życiorysem autorki skreślonym przez dra Piotra Chmielowskiego*. Warszawa 1886, tomów 5.
12. N. Żmichowska (Gabriella), *Poganka*, oprac. Tadeusz Boy Żeleński. Biblioteka Narodowa, seria I, nr 121.
13. N. Żmichowska, J. Baranowska, *Ścieżki przez życie. Wspomnienia*, oprac. Mieczysława Romankówna. Wstęp napisała Zofia Kossak. Wrocław 1961.
14. P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*. Poznań 1871.
15. *Dziennik Bibianny Moraczewskiej*, wydany z oryginału przez wnuczkę dr Dobrzyńską-Rybicką, Poznań 1911.
16. W. Grochowski, *Teofil Lenartowicz*. „Tygodnik Ilustrowany”, 1861, nr 116.
17. W. K. Stattler, *Przypomnienie starych znajomości*. „Kłosa” 1873, nr 435.
18. K. Brzozowski, *O Lenartowiczu. Z własnych wspomnień*. „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1893, t. XXI, s. 1134—1147.
19. J. Chudek, *Kartka z dziennika zesłańca*. Warszawa 1932.
20. S. Pigoń, *Towianizm Narcyzy Żmichowskiej*, „Ruch literacki” 1935.
21. J. Nowakowski, „*Lata spiskowe*” *Lenartowicza*. „Pamiętnik Literacki”, 1955, z. 3.
22. M. Romankówna, *Zagadka „Poganki”*. „Życie Literackie” 1955, nr 36.
23. M. Romankówna, *Sprawa Entuzjastek*. „Pamiętnik Literacki”, 1957, z. 2.